CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Piątek 23-go listopada 1917 r. Nr. 269.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Angielskie ataki w kierunku Cambrai.

Odpowiedź cesarza Radzie Regencyjnej.—Oświadczenie nowego rządu francnskiego.—Ochotnicy do polskiego Korpusu Posiłkowego. — Nad Piave ogień działowy.

Co dzień niesie?

Z widowni wojennej komunikaty przez kilka dni przynoszą mniej efektownych szczegółów.

Walki na froncie włoskim

wkroczyły, jak z doniesień oficyalnych widać w fazę szczególniejszej zawziętości. Dotychczasowy ruch przerodził się w walkę w miejscu, po której niewiadomo czy przyjdzie dalsza walka ruchowa, czy też okres walk pozycyjnych. Włosi w odwrocie oparli się o swoje umocnione linie, a nawet—jak donoszą z krajów koalicyi — szykują się do przełamania frontu austryackiego nad dolną Piave.

Równocześnie ożywiają się walki

we Francyi.

Tu jednak ważniejszem zdaje się być nie to co się dzieje na froncie, ale za frontem w Paryżu, gdzie stary (liczy sobie 76 lat życia) radykał Clemenceau chwycił ster rządów w twardą rękę. Zapowiada tłumienie wszelkiego pacyfizmu, wzywa Francuzów do najwyższego wysiłku. Hasła te odniosą niewątpliwie posłuch o ile pójdą za nimi zwycięstwa na froncie. W przeciwnym razie po 5 gabinetach wojennych gabinet Clemenceau będzie szóstym, który padnie. Wysiłek najwyższy może łatwo stać się ostatnim.

W Anglii

zdarzeniem dnia jest odpowiedź Lloyd Georgea dana Asquithowi—a raczej całej... koalicyi. Dużo w niej słów, dużo nawoływań do jedności n.b. pod komendą Anglii—a nadewszystko

dużo angielskiej obłudy

i flegmy...

Ciekawe wrażenie zwłaszcza we Francyi musiał wywrzeć ten ustęp przemówienia Lloyd Georgea w którem narzeka, że na Anglii spoczywa zbyt wiele ciężaru, że koalianci będą musieli go ująć...

Ile w tem słuszności wystarczą dla zilustrowania 2 cyfry: Francya straciła 4·4 miliona żołnierzy; Anglia 1·6 miliona. Francya zrywa się do najwyższego wysiłku, Anglia woła o ulżenie ciężaru. Kto go ujmie? Trudno zgadnąć, zwłaszcza, że potulny dotychczas

niedźwiedź rosyjski

zupełnie dla koalicyi stracony. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Kiereński znikł z widowni a rządy obejmują bolszewicy, przyczem rozkład Rosyi postępuje coraz szybszem tempem.

Ukraina ogłasza niepodległość

swoją; maksymaliści t. j. bolszewicy przyznają wszystkim narodom prawo odrywania się od Rosyi— z czego narody te mniejwięcej i bez zezwolenia korzystać usiłują.

Przy sposobności warto mimochodemprzypatrzeć się stosunkowi

naszego społeczeństwa do rewolucyi

rosyjskiej. W prasie zarysowały się dwa odłamy: zwolenników Kiereńskiego i zwolenników Lenina. Powtarzamy: w części prasy polskiej. Na czele tych że tak powiemy Leninofilów kroczy „Naprzód" pełen entuzyazmu dla wodza bolszewików w którym widzi uosobienie wszelkich cnót socyalistycznych... Kiereński ma znów innych sympatyków.

Jedni i drudzy entuzyaści nie mają racyi. Nam

Lenin podoba się

ale nie dla swych haseł, których żadna siła nie zdoła zrealizować w dzisiejszej Rosyi, ale dlatego że wniósł w tę Rosyę taki ogromny zamęt. Podoba się nam Lenin i sympatyzujemy z nim, bo zadał bodaj że ostatni cios temu potworowi, jakim był

żarłoczny imperyalizm rosyjski

tkwiący nietylko w Mikołaju II nietylko w Milukowie, czy Guczkowie, czy w Kiereńskim wreszcie, ale w każdym Rosyaninie na ostatnim kończąc włóczędze.

Niepodległości polskiej

zagrażał nietylko sam carat, ale cały naród rosyjski... Rewolucya czyni ten naród słabym, rozbija go, pozwala otrząść się z pod jego supremacyi wszystkim narodom innym. Przed nami zaś usuwa raz na zawsze grozę potężnego sąsiada ze wschodu... Lepiej nam mieć tam sąsiadów kilku a słabych niż jednego mocnego...

Dlatego

sympatye nasze

muszą się zwracać ku wszystkim rozkładowym czynnikom Rosyi. Sympatycznym (ale nie do naśladowania wzorem!) jest nam Lenin, dlatego że wzburzył Rosyę aż do dna.Sympatyczniej zym jeszcze byłby jakiś Ultralenin, który zdoła by tosamo uczynić a gruntowniej.

Po roku rządów.

Wczoraj minął rok od wstąpienia na tron ces. Karola. W tę rocznicę przytaczamy za jednym z dzienników krakowskich następującą charakterystykę Cesarza Karola:

„Od niedawnego wstąpienia na tron młody cesarz austryacki coraz bardziej zarysowuje się, jako zdecydowana indywidualność. Niezawodnie najwybitniejszym czynem monarszym, w którym się to przejawiło, był wydany jeszcze w czasie toczącej się wojny—akt amnestyi politycznej, w szczególności uwolnienie t. zw. zdrajców czeskich. Było to zużytkowanie monarszego prawa łaski w wielkim zaiste stylu. Znaczenia tego aktu nie umniejszałoby bynajmniej, gdyby jego źródłem była nie sama tylko wielkoduszność, ale i przenikliwe spojrzenie w przyszłość. Przeciwnie. Toby go tem wyżej podnosiło. Lecz zarysowuje się tak wymownie oblicze duchowe młodego władcy odbija się ponadto raz po raz w zarządzeniach drobnych, niemniej znamiennych. Taką symptomatyczną manifestacyą był niedawno reskrypt, przywracający w języku urzędowym—obce wyrazy, wspólne wszystkim ludom cywilizowanym, a wypędzone stamtąd przez ciasny szowinizm. Z tego drobnego faktu dowiedzieliśmy się, że skłonności młodocianego monarchy nachylają się ku zbliżaniu, nie dzieleniu od siebie narodów. Obecnie przybywa—zakaz pojedynków w armii. Zważywszy notoryczną niedorzeczność instytucyi pojedynkowej, zakaz sam przez się nie byłby niczem nadzwyczajnem. Lecz trzeba pamiętać, że chodzi właśnie o—armię, że reskrypt godzi w fetysza „kodeksu honorowego" wielkich i małych garnizonów, to znaczy, w coś tak nieprzekraczalnego, jak mur chiński. Zwyczaj pojedynkowania się jest surowo zabroniony przez Kościół.—Zakazując go, cesarz Karol dowodzi, że jako monarcha chrześciański, chce być—w granicach możności—„całym człowiekiem".

Z przesłanek, których dostarczył krótki okres jednego roku, wychylałaby się zapowiedź, że nowy władca Austro-Węgier będzie jako sternik nawy państwowej człowiekiem nowej Europy".

Zjazd przedstawicieli miast.

(1-szy dzień obrad).

Po uroczystem nabożeństwie odprawionym przez ks. kanonika Szlagowskiego w archikatedrze św. Jana otworzył prezes Rady miejskiej, mec. A. Suligowski obrady Zjazdu w kolumnowej sali Ratusza dnia 20 bm. Serdeczne powitanie gości zakończył okrzykiem: „Miasta Polskie niech rosną, niech kwitną, niech żyją!"

Obecnego członka Rady Regencyjnej J. D. ks. Z. Lubomirskiego, powitali zebrani trzykrotnem „Niech żyje!"

Zastępca prezydenta miasta, inż. P. Drzewiecki, powitał Zjazd imieniem Magistratu, poczem odczytano szereg depesz, między innemi od Dr. Rutkowskiego ze Lwowa, dr. Lea z Krakowa i innych.

Wybrano prezydyum, do którego weszli pp.: Sułowski (Łódź), Bajkowski (Lublin). Marczewski (Częstochowa). Suligowski, Drzewiecki i dr. Zawadzki (Warszawa), Rolle (Kraków), Skulski (Łódz). Kujawski (Lublin) Nowicki (Piotrków), Maciesza (Płock), Kwicyusz (Łomża), Sołtykowski (Siedlce), Bukowiński (Kielce) i Wyganowski (Kalisz).

Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył prez. Drzewiecki, asesorami byli pp. dr. Rolle

burm. Skulski, sekretarzował zaś p. L. Ąernson.

W pierwszym referacie p. t. „Urbanizacya, jako nowe zjawisko w życiu społecznem“ dowodził p. Suligowski, stałego dążenia ludności do skupiania się w wielkie ogniska, co od łacińskiego „urbs“ nazywane jest „urbanizacyą“.

W referacie, „Miasta ze stanowiska wymagań rozwoju“ skreślił prof. Krzywicki trudności zadań z rozrostem miast złączone i skreślił konieczność współdziałania miast.

Następnie odczytał dr. J. Zawadzki 22 paragrafów projektu statutu Związku Miast Król. Pol. Nad statutem tym wywiązała się żywa dyskusya.

Posiedzenie popołudniowe.

Przewodniczył p. Sułowski z Łodzi; sekretarz: p. Brzeziński; asesorowie pp.: Kujawski i Nowicki.

Wielkie zainteresowanie wywołał referat p. K. Sienkiewicza na temat: „O zródłach kredytu komunalnego“. Mowca postawił następujące tezy:

1) Emisya samodzielna obligacyi jest dostępna tylko dla większych miast; 2) Pożyczki hypoteczne od osób prywatnych i z fundacyi, oraz darowizn, pozostających pod zarządem wierzyciela, są źródłami przypadkowemi; 3) Instytucye publiczne i prywatne, udzielające kredytu komunalnego, obok innych operacyi, są bardziej regularnem zródłem kredytu; 4) Specyalne instytucye kredytu komunalnego: rządowe, naprz. w Anglii, oraz rzekomo współdzielcze, jak w Belgii i Saksonii, najlepiej nadają się do udzielania kredytu gminnego, gdyż najbardziej zabiegają o interesy gmin. zaciągających pożyczki.

P. Marczewski w referacie „Bank miejski Komunalny“ doszedł do konktuzyi:

1) Miasta i miasteczka polskie potrzebują w obecnym czasie i potrzebować będą w najbliższej przyszłości kredytu długoterminowego, amortyzacyjnego. Kredyt taki jest obecnie, zwłaszcza dla średnich i większych miast, bardzo utrudniony, dla niektórych nawet niedostępny, dlatego też utworzenie instytucyi kredytu komunalnego jest dla rozwoju naszych miast rzeczą konieczną; 2) Organizacya kredytu powinna być przeprowadzona przez miasta; 3) Instytucya kredytu komunalnego, powinna być instytucyą społeczną, z przywilejemi instytucyi rządowej i pozostawać poz ścisłą kontrolą rządu.

Następnie wybrano komisyę 15 stu, celem zbadania wniosków, dotyczących spraw finansowych i skarbowości naszych miast. W skład komisyi wszedł z Zagłębia, p. Wosiński z Sosnowca.

Oświadczenie rządu francuskiego.

PARYŻ. W oświadczeniu rządowem doczytanem w obu Izbach powiedziano:

„Stajemy przed wami z jedną myślą o wojnie nieograniczonej. Ponad nami wszystkimi powinna być tylko Francya.

Razem z wszystkimi naszymi dobrymi sprzymierzeńcami jesteśmy skałą, zaporą, która nie będzie przełamaną.

Francya bierze na siebie dalsze cierpienia za ziemię wielkich przodków.

Popełniono błędy, musimy myśleć tylko o ich naprawie. Dopuszczono się też zbrodni, zbrodni wobec Francyi, które wymagają szybkiego ukarania.

Bierzemy na siebie zobowiązanie, że nastąpi kara według surowości ustaw, bez względu na osoby i na namiętności polityczne.

Zbyt wiele już zamachów opłaciliśmy nadmiarem krwi francuskiej na naszem froncie bojowym.

Przed sąd wojenny z wszystkimi winowajcami; Dość już kampanii pokojowej! Dość wichrzeń niemieckich! Nasze armie nie powinny się dostać we dwa ognie! Niech się stanie zadość sprawiedliwości!“

Oświadczenie rządowe wzywa dalej ludność do ograniczenia spożycia środków żywności, oraz do podpisywania pożyczki wojennej i kończy słowami:

„Nadejdzie dzień, w którym cały kraj będzie witał nasze zwycięzkie sztandary. Jest to w naszej mocy, by dzień ten sprowadzić“.

Odpowiedź cesarza Radzie Regencyjnej.

Pismo Rady Regencyjnej do ces. Karola,

wystosowane w dniu 28 października 1917 roku brzmi:

Wasza Cesarska i Królewska Mości!

Uznani pismem odręcznem Waszej Cesarskiej i królewskiej Mości z dnia 14 października 1917 my, członkowie Rady regencyjnej Królestwa Polskiego, ustanowionej patentem z dnia 12 września 1917, oznajmiamy, iż wstępujemy w sprawowanie najwyższej władzy państwowej.

Złożyliśmy uroczystą przysięgę w królewskiej katedrze św. Jana, że będziemy sprawować rządy dla dobra powszechnego, ugruntowania niepodległości, potęgi, sławy, wolności i szczęścia ojczyzny polskiej, dla zachowania zgody i spokoju między obywatelami kraju, ceniąc ponad życie i widoki osobiste pomyślność powszechną i ślubowaliśmy rządy oddać w ręce króla lub regenta państwa polskiego.

Chcemy prowadzić naód ku jego niepodległości państwowej, na podstawie aktów, wydanych przez Waszą Cesarską i Królewską Mość i przez Waszego wielkiego poprzednika, w Bogu spoczywającego cesarza i króla Franciszka Józefa I w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 i 12 września 1917 r.

Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godni dobrej sławy polskiego narodu.

W charakterze członków Rady Regencyjnej Uważamy, że z aktów tych wypływajace logiczne konsekwencye są miarodajne dla naszego stanowiska politycznego.

Jako Rada Regencyjna powstającego niepodległego państwa polskiego powołani przedstawicieli narodu, składamy Waszej Cesarskiej i królewskiej Mości wyrazy czci i głębokiej wdzięczności za wydanie aktu z 5 listopada 1916 i 12 września 1917 r.

Przy tem oświadczeniu powołujemy się na życzliwe myśli i zamiary, którym Wasza Cesarska i Królewska Mość dałeś wyraz w Najwyższem piśmie odręcznem z dnia 12 września 1917 r.

Oczekujemy, że naród polski w dalszym rozwoju wydarzeń dziejowych, oparty na własnej sile zbrojnej i na własnym interesie narodowym oraz na podstawie łączności w kulturze zachodniej zmierzać będzie z obu mocarstwami centralnemi ku wspolnym celom politycznym i ekonomicznym.

Korzystamy z tej sposobności, aby Waszą Cesarską i Królewską Mość wraz z nami Boskiej opiece polecić.

Podpisy:

Aleksander Kakowski arcyb., Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.

Najwyższe pismo odręczne cesarza Karola.

do Rady Regencyjnej brzmi:

Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego!

Ze szczerem zadowoleniem przyjąłem do wiadomości pismo odręczne, którem polska Rada Regencyjna zawiadomiła o objęciu swego urzędu.

Głos polskiego narodu wskazał Was, Dostojni Panowie, jako najbardziej powołanych do piastowania najwyższej godności w nowem państwie polskiem, a mój Najdostojniejszy sprzymierzeniec i ja chętnie dokonaliśmy, na wniosek komisyi przejściowej tymczasowej Rsdy Stanu, powołania Panów na regentów Królestwa Polskiego.

Oświadczenia złożone w piśmie do mnie wystosowanem dowodzą, że zdajecie sobie Panowie w całej pełni sprawę z wielkich obowiązków i nadziei, jakie Polska stawia swoim przedstawicielom, swej władzy państwowej. Niemniej świadomi jesteście Panowie konieczności dalszego budowania Polski na stworzonych dia niej nowych podwalinach i daliście temu niedwuznaczny wyraz, wskazując na akty z 5 listopada 1916 i 12 września 1917, jako podstawy dalszej swej działalności.

Uroczystemu uznaniu przez Panów tych doniosłych aktów państwowych ufam najzupełniej i wiem, że wysoka Rada Regencyjna pozostanie zawsze wierną wytycznym, które zakreśliła sama w piśmie do mnie wystosowanem.

Podzielam przekonanie Panów, że na gruncie łączności z państwami centralnemi dane są warunki bytu, zapewniające państwu polskiemu bogaty rozkwit, a obywatelom jego dobrodziejstwo pokoju, kultury i dobrobytu i żywię nadzieję, że Polska powołana jest do tego, by w wolnem, z własnego postanowienia płynącem połączeniu z zachodniemi mocarstwami sąsiedniemi wejść w nowy okres wielkości państwowej i tak stać się dla Europy ważnym czynnikiem rozwoju w duchu ideałów kultury zachodniej.

Witam więc Panów serdecznie w Waszej nowej godności i życzę Panom owocnej działalności dla dobra zmartwychwstałego narodu polskiego.

Błogosławieństwo Wszechmocnego niech towarzyszy Waszej pracy!

Kwatera cesarska, 17 listopada 1917.

Karol m. p.

Anglicy atakują w kierunku Cambrai.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 21 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Nad dolną Piave niszczy artylerya włoska planowo położone na wschodnim brzegu miejscowości

Zresztą niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 21 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: Począwszy od południa wzmógł się we Flandryi ogień działowy koło Dixmuiden i na przestrzeniu od lasu Honthoullst do Becelacre. Między kaplicą Poel o Paschenduele ogień działowy tak jak wczoraj wzmógł się znów do wielkiej gwałtowności. Po wzmocnieniu działalności ogniowej na kilku odcinkach Artois nastąpiły nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze, które odparto.

Między Arras a St. Quentin po silnej walce ogniowej nastąpił atak angielski, który Anglicy wykonali głównie między gościńcami wiodącymi z Bapaume i Peronne do Cambrai. Podczas gdy ten atak zmierzał do przełamania naszych stanowisk w kierunku Cambrai ataki boczne wykonane na północ i południe od głównego pola walki koło Riencourt i Vendhuille miały cele miejscowo ograniczone. Między Fontaine les Croisilles nieprzyjaciel nie zdołał posunąć się poprzez nasze najbardziej wysunięte linie,

Na głównym polu ataku udało się nieprzyjacielowi pod osłoną licznyoh automobilów pancernych zyskać na obszarze.

Nasze rezerwy zatrzymały natarcie w tych stanowiskach. Miejscowości położone w strefie walki, między niemi Vraincourt i Marcoing pozosłały w ręku nieprzyjaciela. Części materyału wbudowanego w stanowiska utracono. Na południe od Vendhuille załamał się wśród strat atak brygady angielskiej. Koło St. Quentin i na południe stamtąd wzmagał sie czasami ogień artyleryi i miotaczy min.

Ataki Francuzów wykonany wieczorem na południe od Alsincourt został odparty. W odcinku walki do północy utrzymał się silny ogień, poczem osłabł. Dziś rano rozpoczął się on na nowo koło Riencourt z wielką siłą.

Wzmożona czynność bojowa na północy zachód od Pinon i na wschód od Craonne.

Na wschodnim brzegu Mozy po odparciu natarcia francuskiego w godzinach porannych w okolicy lasu Chaume przez dzień ogień się nie ożywił.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM przez dzień cały nie było większych czynności bojowych.

NA FROCIE WŁOSKIM nic nowego.

v. Ludendorff.

— „Tak, tak, musi szczekać“ wołała jedna przez drugą cała sfora pięknych rozhukanych pań zebranych w namiocie. W jednej chwili ubrały się wszystkie w futra i wybiegły z namiotu... Tu otoczyły Turka przyglądającego się ze zdumieniem tylu pięknościom naraz... Wodził oczyma z jednej na drugą aż wzrok jego spoczął na hrabinie Sołtykow, która przez swe teraźniejsze okrucieństwo jeszcze bardziej mu się czarującą wydawała niż poprzednio.

— „Będziesz szczekał, psie?“ zapytała spokojnie, podczas gdy wszystkie inne wybuchły głośnym śmiechem.

Turek potrząsł przecząco głową.

— „Ja na pani miejscu kazałabym go tak długo okładać nahajem, ażby zrobił com mu kazała“ rzekła jedna z pań.

— „Masz pani słuszność“ odparła hrabina, i szybko przyniosła z namiotu nahaj, sprzęt, bez którego trudno sobie wyobrazić rosyjską piękność przedostatniego wieku.

— „Zbiję cię na śmierć, jeżeli natychmiast nie zaczniesz szczekać“ zawołała rzucając mu równocześnie spojrzenie, po którem musiała zniknąć wszelka nadzieja zmiłowania.

Pasza pogodził się ostatecznie ze swym losem i zaczął głośno szczekać... A otaczające go panie aż zanosiły się od śmiechu...

* * *

Sądząc po toalecie podobnej do szat urzędowych Wielkiego Wezyra—uważał, że stoi przed kobietą tej samej rangi, tembardziej, że na jego pytanie o komendanta, hrabina oświadczyła, że to ona jest komendantem.

Przez chwilę stali przed sobą w milczeniu, oboje piękni, bo i Sagardzii-pasza był pięknym mężczyzną — poczem parlamentarz rozpoczął wyłuszczać swą misyę. Zaproponował poddanie twierdzy, żądał jednak dla załogi swobodnego odmarszu z bronią i wśród dźwięków muzyki.

Hrabina odparła, że komendant twierdzy otrzyma odpowiedź w dniu następnym.

— „Mam nadzieję, że nie przyjmiecie naszego poddania się“ mówił dalej parlamentarz, którego ciemne oczy pełne żarów ani na chwilę nie odwróciły się od pięknej mieszkanki północy.

— „A dlaczego?“

— „Ponieważ jesteś najpiękniejszą z kobiet, jaką kiedykolwiek widziałem,“ odparł pasza. „Jeżeli walka potrwa dalej, daję głowę za to, że nim księżyc dojdzie do pełni, staniesz się tak ozdobą mego seraju, jak białe róże są ozdobą raju.“

Hrabina zaśmiała się.

— „A jeżeli rzeczy wezmą przeciwny obrót, jeżeli ty wpadniesz w me ręce, to co myślisz, że z tobą uczynię, muzułmaninie?“

— „Zrobisz mnie swym niewolnikiem.“

— „Każę cię jak psa przywiązać na łańcuchu przed moim namiotem“, zawołała amazonka.

Temi słowy pożegnała parlamentarza...

Jeszcze tego samego dnia zjawił się w twierdzy rosyjski zbieg z symbirskiego pułku i został zaprowadzony przed Sagardżego-paszę.

— „Czemu opuściłeś swój sztandar?“ zapytał pasza.

— „Ponieważ ośmieliłem się podnieść oczy na piękną kobietę dowodzącą nami“, odpowiedział dezerter.

— „Czy mówisz o waszym Wielkim Wezyrze, o ko-

biecie ze złotymi włosami i z oczyma z których patrzy błękitne niebo?"

— „Tak jest, potężny wezyrze".

— „A co ona z tobą zrobiła?"

— „Kazała mnie obić batami jak psa".

— „To całkiem do niej podobne. Ma umysł muftiego, a godność sułtana", rzekł pasza wzdychając.

— „Przyszedłem więc do ciebie, bo pragnę pomsty nad piękną kobietą. Ona przysięgła, że nim księżyc dojdzie do pełni, będziesz przykuty na łańcuchu, ale nim księżyc osiągnie pełnię ona musi stać się twoją niewolnicą, wspaniały wezyrze".

— „Giaurze! Jeżeli dokonasz tego, wynagrodzę cię po cesarsku. Wynagrodzę cię tak, jak zwykł wielki sułtan wynagradzać swe sługi".

— „Aż do jutra rana stoi jej pułk na placówkach", mówił dezerter. „Dziś wieczór urządzi ona bankiet dla oficerów i żołnierzy, bo, odkąd zapowiedziano poddanie się twierdzy, cały obóz rosyjski czuje się najzupełniej bezpiecznym. Mniejwięcej koło północy będą już wszyscy pijani".

— „Co? I kobiety także?" zapytał Turek przerażony.

— „Zapewne!"

— „O Allah, Allah!" westchnął pasza. „To i biała róża w ogrodzie raju pije także?"

— „Bądź spokojny, że nie samą tylko rosę", mówił dezerter. „To też napewno nie będzie trzeźwą. Jeśli odważycie się na wycieczkę, a ja was poprowadzę, wszyscy wpadną w wasze ręce bez dobycia miecza".

Pod wieczór zajaśniał rzeczywiście obóz symbirskiego pułku niezwykłem oświetleniem; a także i dźwięki muzyki dolatywały od czasu do czasu. Pasza poczynił przygotowania do wycieczki nocnej. W nocy zaś, prowadzony przez zbiega, opuścił twierdzę na czele swego pułku złożonego z 400 pieszych i 50 jeźdźców przydzielonych do każdego janczarskiego dżematu. I rzeczywiście zastali najbliższe sobie placówki rosyjskie tak pijane, że bez dobycia broni, bez rozlewu krwi mogli je zabrać

do niewoli. Tu się rozdzielili. Piechota janczarska prowadzona przez swych oficerów poszła do obozu pułku symbirskiego, podczas gdy pasza na czele swych doborowych jeźdźców, z których każdy na ognistym rumaku, wspaniale w jedwab i drogie futra strojny podobien był paszy, pocwałował wprost na oświetlony bengalskimi ogniami wspaniały namiot pięknej hrabiny.

Ale, miast zastać jak oczekiwał, piękne kobiety i bezbronnych mężczyzn, ujrzał coś wręcz przeciwnego. W jednej chwili nastał ruch we wszystkich namiotach rowach i bateryach. Tysięce bagnetów jeżyło się z wszystkich stron ku niemu i jego janczarom. Rzekomy zbieg był wysłańcem hrabiny, który ściągnął go w jej zasadzkę.

— „Poddajcie się!“ zawołała hrabina do otoczonych, „albo was wszystkich w pień wyciąć każę!“

Turcy naradzali się przez chwilę, poczem złożyli broń.

Hrabina wzięła sama do niewoli Sagardżego-paszę.

— „A widzisz“ — rzekła drwiąc z wyrafinowanem okrucieństwem—„masz teraz czas uczyć się przez całą noc szczekania, bo rano—jak ci to przyrzekłam — zostaniesz bez litości wzięty na łańcuch.“

— „Jestem twoim niewolnikiem, czyń ze mną co ci się podoba“ odparł Turek i upadł przed nią na twarz całując rąbek jej sukni.

Ale piękna pani pozostała niewruszona. Kazała nazajutrz wybudować koło swego namiotu drewnianą budę i uwiązać w niej na łańcuchu biednego, zakochanego, Turka.

Wieczorem zaś przy wesołej uczcie jaką wydała na cześć faworyt Potemkina i jego oficerów wpadło jej na myśl kazać szczekać swemu psu, jak nazywała paszę. Posłała do niego pokojówkę z tym rozkazem, a kiedy pasza nie posłuchał, ale z iście oryentalną obojętnością leżał dalej spokojnie w swej budzie oparty głową o zimny kloc drzewa—dowiedziawszy się o tem od pokojowej hrabiny zerwała się z miejsca i zawołała.

— „Zobaczymy kto tu jest panem, on czy ja“.

KRONIKA.

Zaciągi do Legionów w Galicyi. Jak wiadomo, od listopada 1914 roku nie wolno było na podstawie zakazu władz wojskowych, przyjmować do Legionów polskich nowych ochotników z pośród obywateli austryackich; werbunek w Galicyi i na Śląsku został zamknięty.

Obecnie, jak donosi lwowski „Wiek Nowy", ministerstwo obrony krajowej zezwoliło na nowo na uzupełnienie Legionów polskich ochotnikami z pośród obywateli austryackich, to jest werbunek w Galicyi i na Śląsku, mianowicie 17-letni mogą wstępować do Legionu polskiego. Odnośne rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej zezwala na ich wstępowanie do Legionów w liczbie ściśle określonej przez władze.

W myśl wzmiankowanego rozporządzenia obywatele austryaccy, nie obowiązani jeszcze do służby w wojsku, względnie w pospolitem ruszeniu, a mający niezbędne warunki fizyczne, mogą być jako ochotnicy przyjęci do służby w Polskim Korpusie Posiłkowym.

Zgłaszający się ochotnicy ulegają wstępnemu przeglądowi w przynależnych okręgach uzupełniających obrony krajowej, poczem stają przed komisyą poborową Legionów, stale urzędującą przy dowództwie uzupełnień Polskiego Korpusu Posiłkowego.

Ochotnicy, nie mający 17 lat ukończonych, będą użyci jedynie w służbie pozafrontowej.

Rocznica Grottgerowska. W roku bieżącym, dnia 13-go grudnia minie pół wieku od dnia zgonu Artura Grottgera. Z inicyatywy Towarzystwa artystycznego w Warszawie, a głównie jego prezesa. Franciszka Ejsmonda, zawiązał się Komitet, złożony przedewszystkiem z malarzy, w celu urządzenia uroczystego obchodu tej rocznicy i uczczenia pamięci twórcy „Wojny", „Warszawy" i „Lituanii".

Dr. Brudziński wicedyrektorem Dep. wyznań. Dzienniki warsz. donoszą: Komisya przejściowa T. Rady St. powołała na stanowisko wicedyrekt. Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego dotychczasowego rektora Uniwersytetu warszawskiego Dra Józefa Brudzińskiego. Objęcie powyższego stanowiska przez rektora Brudzińskiego nastąpi po zatwierdzeniu tej kandydatury przez Radę Regencyjną.

„Gazeta Urzędowa". Po ostatecznem ukonstytuowaniu się rządu polskiego wydawana będzie niezależnie od dzienników urzędowych poszczególnych ministeryów „Gazeta Urzędowa", oficyalny organ rządu polskiego.

Otwarcie banku. Onegdaj odbyło się w Warszawie otwarcie Warszawskiego Oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, mieszczącego się w gmachu Banku Towarzystw Spółdzielczych przy ul. Jasnej.

Otwarcie poprzedziła msza św. w kościele Wszystkich Świętych, poczem nastąpiło poświęcenie lokalu Banku przez ks. prałata Godlewskiego—ze względu na powagę chwili — w gronie najściślejszem.

Z okazyi otwarcia Oddziału Warszawskiego Bank Związku Spółek Zarobkowych złożył marek 5,000,—do uznania ks. prałata Godlewskiego.

Żydowska Rada Najwyższa. Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu komisyi żydowskiej b. Rady Stanu rozważano świeżo—podług „J. Wort" — sprawę utworzenia Żydowskiej Rady Najwyższej. Komisya doszła do wniosku, że Rada taka jest potrzebna jako centralna reprezentacya żydowska. Komisya orzekła dalej, że ta najwyższa instytucya żydowska powinna się nazywać tylko „Rada Żydowska", a nie „Rada Najwyższa"; oraz że nie powinna mieć charakteru specyalnie narodowego, lecz czysto religijny charakter w zakresie kompetencyi odnowionej organizacyi gminnej.

Miejska fabryka obuwia powstaje w Warszawie. Wyrób obuwia miejskiego rozpocząć się ma w ciągu dwu najbliższych tygodni. Będzie się on odbywał w jednej z największych fabryk obuwia, ewakuowanej przy wyjściu Rosyan. Na czele fabryki obuwia stają jako dyrektorzy handlowi p.p.: Teodor Karsz i Władysław Pfeiffer, dyrektorem technicznym ma być p. Nowicki, zaś kierownikiem fabryki p. Barke, Szwed, który prowadził fabrykę obuwia w Skandynawii. Dyrektorzy, według umowy nie będą pobierali pensyi, lecz tantjemę, od sumy wyrobionego towaru.

Złożyli oni 450.000 mk. kaucyi tytułem zabezpieczenia powierzonego im do roboty towaru. Pozatem garbarze, dostarczający skóry zastrzegli sobie dozór nad dostarczaną fabryce skórą.

Fabryka wyrabiać ma około 500 par obuwia dziennie, i zatrudniać 200 robotników. Towar niezbędny do wyrobu już w znacznej części zakupiono.

Ukraińcy przeciwko połączeniu Galicyi z Królestwem Polskiem. W sprawie rzekomo planowanego połączenia Galicyi z Królestwem Polskiem ukraińska Rada narodowa na posiedzeniu, odbytem w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem posła dr. Lewickiego uchwaliła zwrócić się z manifestem do narodu ukraińskiego, zwołać zebranie mężów zaufania oraz zawezwać parlamentarnych przedstawicieli Ukrainy do jaknajostrzejszej opozycji przeciwko rządowi w parlamencie i w delegacyach. W związku z tem minister Horbaczewski podał prośbę o dymisję.

O cukier. Dowiadujemy się, że lubelski Komitet Żywnościowy wysłał przedstawiciela swego do Wiednia, w celu wystarania się o większą, stałą dostawę cukru dla okupacyi. Może w końcu zaradzi to tak dotkliwemu brakowi tego ważnego artykułu.

August Rodin, znakomity rzeźbiarz zmarł w Paryżu.

Skład i program przyszłego rządu rosyjskiego. Z SZTOKHOLMU donoszą: Pisma socyalistyczne nadeszły tutaj z Haparandy donoszą, że udało się stworzyć koalicyę partyi socyalistycznych. W najbliższym czasie utworzone będzie czysto-socyalistyczne ministeryum Bolszewicy uzyskają w niem prawdopodobnie większość. Oprócz tego będzie utworzona specyalna organizacya odpowiedzialna wobec ministeryum. W jej skład wejdzie 100 członków sowjetu, 100 członków rad chłopskich 100 zastępców miejskich Petersburga i Moskwy, 80 zastępców armii i floty 20 delegatów związków fachowych 15 zastępców związku kolejarzy i 5 zastępców związku poczt i telegrafów.

Program nowego rządu opiewa:

1) Bezpośrednie rozpoczęcie rokowań pokojowych.

2) rozwiązanie kwestyi agrarnej

3) zwołanie konstytuanty

Tem samem byłaby załatwiona era Kiereńskiego. Sytuacya wojskowa Kiereńskiego jest zresztą uważana w Petersburgu za beznadziejną. Stały brak wiadomości z Petersburga spowodowany jest odmową telegrafistek ekspedyowania telegramów.

Zamordowanie hrabianek Rzyszczewskich. Dnia 18 bm. nadeszła do Warszawy wiadomość, że na rynku miasta Ostroga (na Wołyniu) zamordowane zostały hrabianki Rzyszczewskie, siostry rodzone nieżyjącego hr. Zygmunta Rzyszczewskiego i kuzynki zamordowanego niedawno księcia Romana Sanguszki.

Informacye giełdowe. Z Warszawy donoszą pod datą 18-go bm. Tranzakcye papierami hipotecznymi były w ubiegłym tygodniu na giełdzie warszawskiej b. ożywione. Posiadacze 4½% listów zastawnych ziemskich wymieniali je na 5% listy zastawne m. Warszawy, których cena jest o 30 marek niższa przy lepszem oprocentowaniu. Z tego powodu podniół się kurs listów miejskich, natomiast obniżył się kurs listów ziemskich. Zresztą w końcu tygodnia zniżka stała się ogólną dla wszystkich papierów. W kołach giełdowych tłumaczono zwyżkę dawnej waluty pogłoskami o propozycyi pokoju ze strony Rosyi, zniżkę—tą okoliczność, że pogłoski owe na razie umilkły. Korony miały tendencyę zwyżkową.

Pogłoski pokojowe zaciążyły wogóle na kształtowaniu się w zeszłym tygodniu kursów weksli na wszystkich giełdach. Wahania były b. znaczne.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **O podwody.** Ludność nasza przeciążona jest obowiązkiem dostarczania podwodów dla wojskowości, która bezwzględnie zupełnie wymaga dostarczania ich

Jak słyszymy będzie to zatematem obrad Rady miejskiej na najbliższym posiedzeniu.

(d) **Spis nieobecnych** właścicieli domów w mieście naszem sporządza policya, by roztoczyć nad ich domami dozór.

(d) **Złodziei** kradnących bieliznę ze strychu hotelu Ingstera przy ul. 3 maja wypłoszyła policya, zaalarmowana przez stróża nocnego. Zbiegli sprawcy, zostawili za sobą tylko portmonetkę z dwoma pierścionkami małej wartości.

(d) **Przemytnikowi** udającemu się na Dębniki odebrała policya 4 gęsi.

Będzin.

(b) **Zawsze ci sami.** (Tragikomedya będzińska). P. Pejsachson się oburza. Pomaga mu w p. Fejner. A o co? Stała się rzecz straszna. Tutaj, w Będzinie, na własnej ziemi „naszej" nie pozwalają, „nam", stawiać wniosków w „naszej" radzie miejskiej, w „naszym" języku, w żargonie. Niesprawiedliwość ta niesłychana, wycisnęła łzy rzewne na piękne oczy p. Pejsach-sona. Protestuje on gorąco przeciw pogwałceniu praw mniejszości, przez brutalnych Polaków. Stała się rzecz gorsza. Bo oto nawet władze niemieckie, te które szanujemy, (bo mają siłę! przyp. zecera) też odmawiają „nam" praw naszych".

W tym wysoce dramatycznym punkcie obrad rady miejskiej wnosi wyżej wymieniony p. Fejner wniosek w sprawie formalnej.

Występuje on w nim przeciw urządzaniu tak szkodliwie działających rzeczy, jak obchód Kościuszkowski, który tylko szerzy „szowinizm" narodowy (czy pański, p. Fejner?).

Tak się mówi i postępuje w Będzinie na posiedzeniach Rady miejskiej...

Ale, gdy ktoś powie, że żydzi będzińscy prowokują społeczeństwo polskie, podnosi się zawsze z tamtej strony zarzut antysemityzmu. Czy słusznie — niech osądzą sami, niezaczadzeni polonofobią, żydzi.

(b) **Dowóz węgla** odbywać się będzie na podstawie rozporządzenia władz, końmi z kopalni Renard (300 ton) i Grodziec (200 ton). Rada miejska zgłosiła protest przeciw temu postawieniu.

(b) **W wydziale mącznym** stwierdzono nadużycia. za które też wszyscy urzędnicy otrzymali pismienne napomnienie.

Sosnowiec.

(s) **Rada miejska** zbierze się dnia 23 bm. na posiedzenie plenarne. Na porządku dziennym: odczytanie komunikatu władz powiatowych i wybory uzupełniające do komisyi spraw ogólnych i komisyi rewizyjnej.

(s) **Zebranie** w Stowarzyszeniu techników odbyło się ubiegłej niedzieli.

Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej

wobec powiększenia sieci na Redenie rozpoczęło z dn. 22. IX. 17. przyłączenia w Dąbrowie nowych urządz elektrycznych, przyczem świetlnych bez ograniczenia mocy, a motorowych do 10 KW włącznie.

Obecnie zgłoszenia będą przyjmowane z ul.: Kr. Jadwigi między ul. Kościelną i Żelazną. Z ulicy Żelaznej z ul. Sławkowskiej.

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

IX LOTERYA

125,000 losów—62,500 wygranych

Ciągnienie I-ej klasy 12 i 13 grudnia 1917 r.

CENA DO KAŻDEJ KLASY:

1/8-5 k. 1/4-10 k. 1/2-20 k. 1/1-40 k.

Plan urzędowy i dowód wpłaty będzie dołączony do przesyłki losu. Proszę zamawiać kartą pocztową w kolekturze

Leonhard Lewin

WIEN, I. WOLLZEILE Nr. 29.

LEONHARD LEWIN WIEN I. WOLLZEILE 29.

PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKĄ“ wychodzącą w Dąbrowie Górniczej.

„Gazeta Polska“ jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 6 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne, powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 6 listopada wychodzić zbiór opowiadań p. t.

NA CARSKIM DWORZE

dołączana arkuszami (po 4 strony) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ“**, poczem jeszcze w ciągu listopada rozpoczniemy druk interesującego dzieła z dziejów współczesnych p. t.

CAR MIKOŁAJ II

jedyny w swoim rodzaju w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** oraz historya jego rządów z szczególniejszem uwzględnieniem t. zw. Wielkiej Rewolucyi rosyjskiej. Cała książka będzie miała **około 300 stron objętości.**

Żeby początkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynosi już wraz z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal. miesięcznie.

* * *

Rozpoczynając z dniem 6 listopada druk dodatku książkowego, zawierającego opowiadania z dziejów współczesnych **zwiększamy temsamem objętość** „GAZETY POLSKIEJ“ **o połowę.**

Czyniąc to nie szczędzimy kosztów, musimy jednak wobec ogólnego braku papieru ograniczyć się do istotnie niezbędnego nakładu, który będziemy regulowali **na podstawie nadsyłanej prenumeraty.**

Prosimy przeto czytelników chcących **nie doznać przerwy w otrzymywaniu** „GAZETY POLSKIEJ“ o nadsyłanie jej wcześnie tak. by **przed dniem 15 listopada** doszła do rąk administracy gdyż na przyszłość **ani na kredyt a tembardziej zalegającym z przedpłatą dziennika nie będziemy mogli wysyłać.**

Przedpłata na „GAZETĘ POLSKĄ“ wraz z codziennym dodatkiem książkowym (w objętości 4 stron), który utworzy z czasem pokaźną

Bibliotekę Gazety Polskiej

zasilaną corocznie 12—14 tomami, zostaje z powodu podrożenia papieru nieznacznie od 1 listopada podwyższoną i wynosi miesięcznie z przesyłką pocztową w **okupacyi austryackiej 3 K. 50 hal., w okupacyi niemieckiej 2 marki 60 fen.**

Cena pojedyńczych numerów zostanie **z dniem 6 listopada** podwyższona w okupacyi austr. o 2 hal., tak że wyniesie **14 halerzy za numer,** w okupacyi niemieckiej **12 fenigów.**

ADMINISTRACYA.

Kowali, ślusarzy, stolarzy i kołodziei

POSZUKUJE

C. i k. Fabryka maszyn

OŚWIĘCIM 2.

Warunki bardzo korzystne, całodzienna aprowizacya, sypialnie i t. d. 1223-1.

TOWARZYSTWO FARBIARSKIE

PALATYN

Żądajcie tylko najpraktyczniejszą, nieszkodliwą farbę do farbowania i przefarbowania domowym SPOSOBEM wszelkich materjałów we wszystkich najmodniejszych kolorach.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i składach farb.

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL

M. SZEPS

ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 4. 1222-2 5

FABRYKA ROWERÓW I PRZYBORÓW

St. KRZYWANSKIEGO

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.

Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reparacya maszyn do szycia i gramofonów.

735—25—X

OD SUCHOT

umiera więcej ludzi, niż od wszystkich innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na **kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc,** powinien natychmiast zabrać się do leczenia, aby zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu — **suchotom.**

Najniezawodniejszym środkiem na w choroby płucne okazał się, podług opi ważnych lekarzy **FAGOSOL.**

Przy użyciu Fagosolu w krótkim już czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

Sposób użycia przy każdym flakonie.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

Potrzebny człowiek

DO DRUKARNI „GAZETY POLSKIEJ“.

— — **PRACOWNIA** — —

DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ

F. Kopaczyński i S-ka

KRAKÓW ul. BRACKA L. 2.

Szaty liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancye, Puszki, Swieczniki, Lichtarze.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Pokoju umeblowanego z pościelą i światłem o ile możności w śródmieściu poszukuje prof. A. Strzelecki. Zgłoszenia do Administracyi z podaniem adresu i ceny. 1248-1-3

Kobieta potrzebna stale do starszej chorej osoby. Dąbrowa Sobieskiego 12 Chętkowski. 1251-1-2

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY.

54-ty ROK wydawnictwa

PRENUMERATA: KORON 8.—

KWARTALNIE Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:

WARSZAWA

ULICA SENATORSKA 28|30.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1-go grudnia r. 1917 ZOSTANIE OTWARTE W DĄBROWIE

8-KLASOWE GIMNAZYUM FILOLOGICZNE MĘSKIE

— imienia Tadeusza Kościuszki. —

W bieżącym roku szkolnym zostaną otwarte klasy: wstępna, I-sza, II-ga, III-cia i IV-ta

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela kierownik Zakładu w gmachu Magistratu, sala Nr. 2 w parterze na lewo, od godziny 10 — 12 przed południem w czasie od poniedziałku 19-go do soboty 24-go b. m. włącznie.

Prof. A. Strzelecki

1246-1-3 kierownik Zakładu.

Dąbrowa d. 17-go listopada r. 1917.

Potrzebny natychmiast zecer

do drukarni M. Stachurskiej w Olkuszu

K. 500 NAGRODY

przeznacza c. i k. Zarząd Przymusowy Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach temu, kto wskaże sprawcę kradzieży w sklepie Warszawskiego Towarzystwa w Niemcach, popełnionej w nocy z 9 na 10 listopada 1917 r. lub dostarczy wiadomości, mogących posłużyć do wykrycia złodzieja, 1244-3-3

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.